

MACIEJ GROCHOWSKI

## O WYRÓŻNIANIU JEDNOSTEK OPISU SEMANTYKI LEKSYKALNEJ

1. Zarówno teoria opisu semantycznego haseł słownikowych, jak i praktyka leksykograficzna stanowiąca jej realizację powinny dać odpowiedź na dwa podstawowe pytania, a mianowicie: co, czyli jakich obiektów językowych znaczenia powinny być przedmiotem wyjaśniania, oraz jak, to znaczy jakimi metodami znaczenia owych obiektów wyjaśniać.

Przedstawiane rozważania mają charakter teoretyczny, są częściową próbą odpowiedzi (a ściślej jednej z możliwych odpowiedzi) na pierwsze z postawionych pytań. Do zakresu tego pytania należą takie dwie najogólniejsze kwestie: czy hasła słownikowe rozumiane jako wyrazy graficzne są właściwymi obiektami definiowania, inaczej mówiąc, czy takim właśnie jednostkom należy przypisywać określone znaczenia; czy wszystkie wyrazy graficzne istniejące w danym języku naturalnym powinny być definiowane w słowniku (jednojęzycznym) tego języka, a jeżeli nie wszystkie, to jakie klasy wyrazów należałoby wyeliminować ze słownika prezentującego definicje semantyczne i jakie przesłanki motywowałyby bardziej szczegółowe decyzje w tym zakresie.

Pierwsza z wymienionych kwestii była w ostatnich latach rozważana w Polsce przede wszystkim przez Andrzeja Bogusławskiego (zob. Bogusławski /1976/, /1978a/, /1978b/), który wysunął koncepcję jednostek języka, tj. postulat metodologiczny wyróżniania takich niepodzielnych semantycznie układów elementów diakrytycznych, które byłyby reprodukowane przez mówiących jako gotowe całości w procesie generowania tekstu. We wcześniejszych pracach (zob. Grochowski /1978/, /1980/) przedstawiłem już pewne próby zastosowania tej koncepcji do praktycznych analiz, tu chciałbym skoncentrować się na zagadnieniu możliwości opisu wieloznaczności w myśl tej koncepcji oraz na nieodłącznej od tego problemu kwestii nieadekwatności rozpowszechnionej w lingwistyce opozycji: jednostka leksykalna — związek frazeologiczny.

2. Hasło słownikowe tylko ze względów praktyczno-technicznych wygodnie jest utożsamiać z wyrazem graficznym (chodzi tu o możliwość szybkiego odszukania danego hasła w słowniku) rozumianym jako ciąg elementów diakrytycznych występujących między dwiema kolejnymi pauzami (abstrahuję tu od opozycji: wyraz — forma wyrazowa, zob. o tym np. w: Saloni /1974/). Nie można natomiast zakładać apriori, że dany kształt wyróżniony wyłącznie na podstawie

kryteriów graficznych odznacza się jakimiś własnościami semantycznymi. W związku z tym trzeba zazwyczaj wyodrębnić ciągi dłuższe niż to wynika z konwencji ortograficznych danego języka i dopiero takim układom elementów diakrytycznych (właśnie jednostkom języka) przypisywać znaczenia.

Jednostki języka są — zgodnie z koncepcją A. Bogusławskiego — niepodzielne na takie dwie części znaczące, które byłyby elementami klas substytucyjnych niezamkniętych, tj. dających się scharakteryzować ogólnie, a nie przez wyliczenie poszczególnych wyrażeń. Np. wyrażenia *zabiera się do*, *przyzwyczajają się do* (przykłady Bogusławskiego /1976: 361/) są jednostkami języka, ponieważ *do* stanowi klasę jednoelementową, a więc zamkniętą, a *zabiera się* i *przyzwyczajają się* są wprawdzie elementami klasy substytucyjnej, ale również zamkniętej. Czasowniki wymagające użycia *do* można jedynie wyliczyć, ponieważ nie da się znaleźć żadnej innej wspólnej dla nich wszystkich cechy poza współwystępowaniem z *do*. Nieodłączną częścią charakterystyki jednostek języka są ich własności walencyjne, należałoby więc uznać za jednostki, konstytuowane przez podane czasowniki, wyrażenia *ktos zabiera się do czegoś* ( $N_n^1$  *zabiera się do*  $N_g^2$ ), *ktos przyzwyczajają się do czegoś* ( $N_n^1$  *przyzwyczajają się do*  $N_g^2$ ).

3.1. W praktyce leksykograficznej stosuje się często, w związku z opisem wieloznaczności, rozróżnienie homonimii i polisemii. Nie jest ono utożsamiane z dwojaką interpretacją tych samych faktów językowych (wiele identycznych znaków jednoznacznych — jeden znak wieloznaczny). Przyjmuje się obie konwencje opisu, różne dla różnych haseł, a wybór jednej z nich jest zdeterminowany często tym, czy dwa znaczenia danego hasła mają ze sobą jakiś związek (polisemia), czy nie (homonimia). Za wyraz polisemiczny uważa się np. hasła *waga*: 1. przyrząd do mierzenia ciężaru, 2. ciężar ciała. Jako homonimy traktuje się np. hasła I *bal*: zabawa taneczna, II *bal*: kłoda drzewa. O tworzeniu haseł homonimicznych decydują w praktyce także czynniki pozasemantyczne, takie jak np. różnice w etymologii czy w zakresie przynależności do kategorii części mowy, por. *piec* — rzeczownik i *piec* — czasownik. Zob. np. Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego oraz hasła „homonimia“, „polisemia“ w Encyklopedii wiedzy o języku polskim (1978).

Te dwie nadrzędne konwencje opisu zjawiska wieloznaczności są nie do utrzymania w praktyce leksykograficznej, ponieważ brak jest wyraźnych, praktycznie weryfikowalnych kryteriów ich rozróżniania. Poszczególne znaczenia polisemicznych haseł słownikowych wyodrębniane są również w sposób wyłącznie intuicyjny, a więc trudny do akceptacji. Należy poszukiwać dróg opisu wieloznaczności według kryteriów uchwytnych, praktycznie sprawdzalnych. Jedną z takich dróg polega na rozróżnianiu znaczeń haseł słownikowych w myśl koncepcji jednostek języka. Możliwość zastosowania tej koncepcji do badań nad wieloznacznością nie ma charakteru uniwersalnego, wydaje się jednak, że koncepcja ta będzie przydatna do opisu ogromnej części haseł polisemicznych.

3.2. Główny postulat, jaki chcę tu wysunąć, można sformułować w sposób następujący: należy wyróżniać liczbę znaczeń nie większą niż liczba odrębnych jednostek języka, jakie da się ustalić dla danego hasła słownikowego (wyrazu graficznego). Jest to więc postulat eliminowania wieloznaczności.

Problem rozróżniania znaczeń powstaje już w wypadku hipotezy o istnieniu dwuznaczności danego hasła. I tylko do tej kwestii ograniczam przedstawiane rozważania.

Na podstawie analizy opozycji: jednostka języka — znaczenie należy zarejestro-

wać trzy następujące sytuacje: /a/ dwie jednostki mają jedno znaczenie, /b/ każda z dwóch jednostek ma inne znaczenie, /c/ da się wyróżnić tylko jedną jednostkę, a mimo to bardzo prawdopodobna jest jej dwuznaczność (a nie tylko dwuznaczność hasła).

Równoznaczność dwóch jednostek (sytuacja /a/) da się uzasadnić metodą ich wzajemnego przeciwstawiania. Jeżeli w wyniku zastosowania tej procedury powstanie sprzeczność, znaczenia jednostek trzeba uznać za tożsame. Np. hipotezę, że dwie jednostki dla hasła *zazdrości*, takie jak  $N_n^1$  *zazdrości*  $N_a^2 N_g^3$  i  $N_n^1$  *zazdrości*  $N_a^2$ , że  $S$ , są równoznaczne, potwierdzają dwa przykładowe zdania sprzeczne:

- (1) \*Jan zazdrości siostrze pamięci do dat, ale nie zazdrości jej, że ma pamięć do dat.
- (2) \*Jan zazdrości siostrze, że ma pamięć do dat, ale nie zazdrości jej pamięci do dat.

Brak sprzeczności jako rezultat wzajemnego przeciwstawiania zdań z różnymi, ale dopuszczającymi identyczne konteksty, jednostkami świadczy o nierównoznaczności takich jednostek. Por. np. zdania zawierające jednostki  $N_n$  *myśli, że S* i  $N_n$  *myśli, jak S*:

- (3) Jan myśli, że napisze ten artykuł, ale Jan nie myśli, jak napisze ten artykuł.
- (4) Jan myśli, jak napisze ten artykuł, ale Jan nie myśli, że napisze ten artykuł.

Obie z wymienionych jednostek reprezentują różne znaczenia hasła czasownikowego *myśleć* (sytuacja /b/). Por. analogiczne przykłady par jednoznacznych jednostek wyróżnionych dla dwuznacznych haseł:  $N_n^1$   *tłumaczy*  $N_a^2 N_g^3$  i  $N_n^1$   *tłumaczy*  $N_a^2$   *przed*  $N_g^3$ ;  $N_n^1$   *traktuje*  $N_a^2$   *Adv* i  $N_n^1$   *traktuje* o  $N_{loc}^2$ ;  $N_n^1$   *bawi*  $N_a^2$  i  $N_n^1$   *bawi* u  $N_g^2$ ;  $N_n^1$   *kieruje*  $N_g^2$  i  $N_n^1$   *kieruje*  $N_a^2$  na  $N_a^2$ ;  $N_n$   *uważa, że S* i  $N_n$   *uważa, żeby S*. Przykłady zdań:

- (5) Nauczyciel tłumaczy Janowi prawa geometryczne.
- (6) Jan tłumaczy siostrę przed matką.
- (7) Dyrektor traktuje podwładnych po koleżeńsku.
- (8) Ten felieton traktuje o hodowli królików.
- (9) Jan bawi gości.
- (10) Piotr bawi u przyjaciół.
- (11) Jan kieruje przedsiębiorstwem.
- (12) Jan kieruje syna na aktora.
- (13) Jan uważa, że Piotr jest inteligentny.
- (14) Jan uważa, żeby się nie poślizgnąć.

Rozróżnianie znaczeń hasła słownikowego nie wydaje się możliwe do przeprowadzenia na podstawie koncepcji jednostek języka, jeśli da się ustalić tylko jedną jednostkę dla hasła, a zachodzi przypuszczenie, że jest ona niejednoznaczna (sytuacja /c/). Por. np. zdania (15), (16), w których hasło *stracić* jest reprezentowane za pomocą prawdopodobnie dwuznacznej jednostki  $N_n^1$   *stracił*  $N_a^2$ :

- (15) Jan stracił humor.
- (16) Jan stracił córkę.

Jej hipotetyczną dwuznaczność dałoby się opisać metodą przeciwstawiania klas nazw, jakie można podstawiać zamiast zmiennych reprezentujących miejsca walencyjne, np. dla  $N_a^2$ : I — nazwy stanów wewnętrznych, por. *stracić wiarę, odwagę, cierpliwość*, II — nazwy osób, por. *stracić przyjaciela, kolegę, męża*.

Por. analogiczne rozróżnienia:

$N_n^1$  kopie  $N_a^2$ : I  $N_a^2$  — nazwy roślin i minerałów, II  $N_a^2$  — nazwy obszarów położonych pod powierzchnią ziemi, np.

(17) Jan kopie ziemniaki.

(18) Jan kopie dół.

$N_n^1$  wypływa z  $N_g^2$ : I  $N_n^1$ ,  $N_g^2$  — nazwy obiektów fizycznych, II  $N_n^1$ ,  $N_g^2$  — nazwy zdarzeń, np.

(19) Statek wypływa z portu.

(20) Taka decyzja wypływa ze znajomości sytuacji.

Wyodrębnianie jednostek języka jest niewątpliwie skuteczniejszą i dokładniejszą metodą rozróżniania znaczeń niż metoda polegająca na przeciwstawianiu kontekstów (klas kontekstów) jednostek.

4. Jeżeli przyjmuje się, że właściwymi obiektami językowymi, które powinny być rejestrowane w słownikach i, których znaczenia powinny być w nich wyjaśniane, są jednostki języka, a nie wyrazy graficzne, to automatycznie ulega likwidacji opozycja: wyraz (leksem jednosegmentowy) — związek frazeologiczny.

Jedyna różnica, jaka istnieje między jednosegmentowymi wyrazami (będącymi jednostkami języka) a związkami frazeologicznymi, dotyczy ciągłości tych obiektów: związek frazeologiczny jest nieciągłą (tzn. zawierającą pauzy) sekwencją elementów diakrytycznych. Jest to więc różnica wyłącznie zewnętrzna, irrelewantna z punktu widzenia zarówno semantycznego, jak i syntaktycznego. Nie uzasadnione jest zatem rejestrowanie związków frazeologicznych w artykułach hasłowych poświęconych wyrazom przypadkowo tylko zbieżnym graficznie z różnymi segmentami związków. Np. jednostka *działek do orzechów* nie ma nic wspólnego z jednostką *działek*, tak samo, jak jednostka *nie ma za grosz*  $N_g$  nie pozostaje w żadnej relacji do jednostki *grosz*, a fakt, że kształt danej jednostki jednosegmentowej jest identyczny z kształtem części pewnej innej jednostki wielosegmentowej, nie wynika z żadnych, ani gramatycznych, ani semantycznych, reguł języka.

Związki frazeologiczne, tak samo, jak jednosegmentowe wyrazy uznane za jednostki języka, są niepodzielne na mniejsze odcinki znaczące, stanowią budulec produktów językowych, służą do generowania tekstu, mogą charakteryzować się określonymi własnościami walencyjnymi. Nie istnieje problem, co znaczy np. kształt *konia* jako jeden z segmentów jednostki języka  $N_n^1$  *robi*  $N_a^2$  *w konia*, ponieważ nie ulega wątpliwości, że segment ten jest semantycznie pusty, a fakt, że ten sam kształt stanowi zarazem formę genetivu i accusativu singularis jednostki *koń*, mogłyby być wiązany z wielosegmentową jednostką na zasadzie zupełnie przypadkowych asocjacji, niezależnych od jakichkolwiek naukowych poszukiwań. Por. także przykłady prawdopodobnie synonimicznych (hipoteza ta wymaga weryfikacji) jednostek języka reprezentowanych przez jednosegmentowe leksemy i związki frazeologiczne; i jedno i drugie są analogicznym budulec produktów, podstawą tworzenia zdań:  $N_n$  *bajdurzy* i  $N_n$  *plecie trzy po trzy*;  $N_n$  *leniuchuje* i  $N_n$  *leży do góry brzuchem*;  $N_n$  *zmarł* i  $N_n$  *wyciągnął kopyta*;  $N_n^1$  *nawymyślał*  $N_a^2$  i  $N_n^1$  *zmieszał*  $N_a^2$  *z błotem*;  $N_n$  *milczy* i  $N_n$  *trzyma język za zębami*;  $N_n^1$  *oszukuje*  $N_a^2$  i  $N_n^1$  *nabija*  $N_a^2$  *w butelkę*.

5. Można wysunąć hipotezę, iż obiekty, których znaczenia należałoby wyjaśnić w jednojęzycznym słowniku danego języka naturalnego, będą tworzyły skończony zbiór jednoznacznych jednostek tego języka. Zbiór taki byłby z pewnością ogromny, ale dla celów opisu semantycznego uzasadnione jest tylko dokładne rejestrowanie

faktycznie używanych (a więc i jednoznacznych) wyrażeń, a nie poszczególnych segmentów graficznych występujących w języku.

6. Porównanie zbioru jednostek języka z inwentarzem haseł podawanych we współczesnych słownikach jednojęzycznych (np. w Słowniku języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, ale zasady rejestracji haseł w słownikach innych języków słowiańskich są podobne) nie może ograniczać się jedynie do banalnego wniosku, że zbiór taki byłby wielokrotnie większy od powszechnie znanych rejestrów haseł. Duża część haseł podawanych zwykle w słownikach albo nie powinna być w nich w ogóle zamieszczana, albo nie powinna stanowić obiektu charakterystyki semantycznej (pomijam tu problem opisów gramatycznego, stylistycznego i innych), a przynajmniej obiektu definicji sformułowanych wyłącznie za pomocą wyrażeń języka naturalnego.

6.1. Przede wszystkim ze słowników jednojęzycznych ogólnych należałoby wyeliminować wszelką terminologię. Definiowanie terminów nie jest wyjaśnianiem znaczeń wyrażeń, lecz procedurą polegającą na nadawaniu znaczeń wyrażeniom. Terminem może stać się każde wyrażenie o dowolnym kształcie, niezależnie od tego, czy istnieje ono w danym języku naturalnym, czy nie. Osoba definiująca dany termin ma prawo wyboru znaczenia dla tego terminu, czyli może ustalić w sposób arbitralny takie lub inne jego wyjaśnienie.

Wyrażenia języka literackiego mają — w przeciwieństwie do terminologii — znaczenia ustabilizowane na mocy ogólnospołecznej konwencji (Problem historycznej zmienności znaczeń jest odrębną kwestią, pozasystemową.). Gdyby każdy człowiek w sposób arbitralny nadawał znaczenia wyrażeniom języka literackiego, ludzie nie mogliby się porozumiewać. Dopuszczalne jest natomiast przyjęcie założenia, że wszyscy użytkownicy danego języka rozumieją tak samo wyrażenia tworzące słownik tego języka. Godna przytoczenia jest opinia Apresjana (1971: 136), który kwestionuje potrzebę wprowadzania terminologii do słowników: „Lingwista nie może i nie powinien analizować różnicy między *flamingiem* i *kolibrem* (jest to rzecz zoologa), między *metanem* i *etanem* (jest to rzecz chemika), między *neutronem* a *neutronem* (jest to rzecz fizyka). Jeśliśmy mieli w tej sprawie inne zdanie musielibyśmy wprowadzić do słowników języków cywilizowanych około 300 000 terminów chemicznych, ok. 600 000 entomologicznych itp. Lingwistyka złałaby się wtedy ze zbiorem encyklopedycznym całej wiedzy zgromadzonej przez człowieka. Tymczasem wiadomo, że człowiek może mieć doskonale opanowany język albo w ogóle nie znając większości terminów naukowych i technicznych i wyrazów mających charakter terminów, albo znając je czysto nominalnie i posiadając tylko mgliste wyobrażenie o ich znaczeniu.“

6.2. Wyeliminować należałoby ze słowników także hasła, które mogą być tworzone w sposób regularny od innych haseł za pomocą operacji gramatycznych (i gramatyczno-semantycznych) właściwych dla danego języka i, które nie wymagają w porównaniu z hasłami podstawowymi odrębnych jednostkowych opisów semantycznych. Problem, jakie klasy haseł tworzyłyby taki zbiór, wymaga szczegółowych badań. Nie jest wykluczone, że należałyby do niego m. in. następujące typy wyrażeń: rzeczowniki odczasownikowe z suf. *-nie*, *-enie*, *-cie* (np. *czytanie*, *mycie*), rzeczowniki odprzymiotnikowe z suf. *-ość* (np. *białość*), rzeczowniki deminutywne (np. *domek*), rzeczownikowe formy żeńskie derywowane od męskich (np. *nauczycielka*, *kontrolerka*), przysłówki odprzymiotnikowe (np. *adekwatnie*, *czytelnie*).

W sposób niejednolity rejestrowane są zwykle w słownikach regularne derywaty sufiksalne i prefiksalne. Np. o tym, że czasownikowe pary aspektowe tworzące

opozycje sufiksalne stanowią hasła podwójne, a człony analogicznych par różniących się obecnością / brakiem prefiksu są odrębnymi hasłami, decyduje wyłącznie kryterium alfabetycznego układu haseł w słownikach, a więc kryterium techniczne, względem opisu semantycznego zewnętrzne. Po ustaleniu, jakie czasowniki — człony poszczególnych par — są produktami, a jakie jednostkami języka, należałoby poddać analizie semantycznej wyłącznie wyróżnione jednostki.

Szczególnie trudnym problemem jest kwestia zasad rejestracji haseł będących wykładnikami relacji wewnątrztekstowych; chodzi tu przede wszystkim o przyimki i spójniki. Prawdopodobnie duża część przyimków stanowiłaby segmenty wielu innych jednostek języka (głównie czasownikowych i przymiotnikowych). Jednostki konstituowane przez spójniki należałoby wyjaśniać wraz z właściwościami łączonych przez nie zdań (reprezentowanych za pomocą zmiennych zdaniowych), by w maksymalnym stopniu uniknąć rozpowszechnionej w słownikach nadmiernej homonimizacji takich jednostek. Za postulatem tym przemawia także hipoteza, iż izolowane spójniki (wyabstrahowane ze zdań) są pozbawione znaczenia. Część spójników notowanych w słownikach nie stanowi w ogóle odrębnych jednostek języka, np. *zarówno*, *wprowadzie*, *dopóty*; należałoby potraktować jako jednostki m. in. ciągi: *zarówno ...*, *jak ...*; *wprowadzie ...*, *ale ...*; *wprowadzie ...*, *lecz ...*; *dopóty ...*, *dopóki ...*; *dopóty ...*, *aż ...*

6. 3. Nie wydaje się możliwe podawanie pełnych wyjaśnień nazw przedmiotów konkretnych (materialnych), ponieważ niepodobna ustalić, jakie cechy semantyczne daną nazwę konstituują, co decyduje o możliwości jej odnośnienia do przedmiotów. Wątpliwości powstają już w wypadku prób definiowania wyrażenń stosunkowo najprostszych i powszechnie zrozumiałych, takich, jak np. *pies*. Nawet cechę czworonożności trzeba byłoby usunąć z ewentualnej definicji, ponieważ do zwierzęcia, o którym można zgodnie z prawdą orzec nazwę *pies*, będzie można odnieść tę samą nazwę także wówczas, gdy straci ono jedną nogę.

Bez wdawania się w szczegółowe rozważania teoretyczne, jakich z pewnością wymaga poruszone zagadnienie, można zaakceptować, wysunięty m. in. przez Apresjana (1972), postulat wyjaśniania nazw przedmiotów poprzez prezentację obrazów tych przedmiotów. Wyjaśnienia słowne ograniczałyby się wówczas do podawania wyrażenia inkluzywnego względem definiowanego, np. *pies* — zwierzę, *cebula* — roślina, *szafa* — mebel.

7. Aby w sposób poprawny logicznie wyjaśnić znaczenia jednostek danego języka, a w szczególności, by uniknąć błędnych kół bezpośrednich i pośrednich i błędu *ignotum per ignotum*, trzeba przyjąć, że pewna niewielka liczba jednostek nie podlega definiowaniu, natomiast służy do definiowania wszystkich pozostałych jednostek tego języka. Wybór jednostek niedefiniowalnych należy do problematyki wyboru metajęzyka opisu semantycznego, a więc wyboru metody wyjaśniania znaczeń. Jest to drugie z kluczowych pytań semantyki leksykalnej, wymagające odrębnych rozważań.

## BIBLIOGRAFIA

- Apresjan J. D. (1971), *Koncepcje i metody współczesnej lingwistyki strukturalnej*, Warszawa.  
 Apresjan J. D. (1972), *Definiowanie znaczeń leksykalnych jako zagadnienie semantyki teoretycznej*, (w:) *Semantyka i słownik*, red. A. Wierzbicka, Wrocław, s. 39—57.  
 Bogusławski A. (1976), *O zasadach rejestracji jednostek języka*, *Poradnik Językowy* z. 8, s. 356—364.

- Bogusławski A. (1978a), Towards an Operational Grammar, *Studia semiotyczne VIII*, s. 29—90.
- Bogusławski A. (1978b), Jednostki języka a produkty językowe. Problem tzw. orzeczeń peryfrastycznych, (w:) *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Wrocław, s. 17—30.
- Encyklopedia wiedzy o języku polskim (1978), red. S. Urbańczyk, Wrocław.
- Grochowski M. (1978), Predykaty wyższego rzędu komunikujące cel, (w:) *Z polskich studiów slawistycznych*, seria V, Warszawa, s. 369—374.
- Grochowski M. (1980), Pojęcie celu. *Studia semantyczne*, Wrocław (w druku).
- Saloni Z. (1974), Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich, *Język Polski* z. 1, s. 3—13, z. 2, s. 93—101.

## ODLIŠOVÁNÍ JEDNOTEK LEXIKÁLNĚ SÉMANTICKÉHO POPISU

V článku je řešen problém, jakého druhu jazykové jednotky z hlediska sémantiického měly by být registrovány ve slovnících. Rezignuje se na obecně přijaté konvence zpracovávat ve slovníku tzv. grafická slova a postuluje se zachycovat delší (několikaslovné) elementy, ale sémanticky nedělitelné. Nazýváme je podle Bogusławského „jednotkami jazyka“. Odlišování takových jednotek umožňuje důsledněji popsat mnohoznačnost a také likvidovat dosavadní opozici: jednotka lexikální — jednotka frazeologická. Zdůvodnění takového přístupu je věnována větší část článku. V závěru se autor pokouší vyložit, které slovní druhy by neměly být ve slovníku registrovány a které se nemohou stát předmětem sémantických definicí.

